Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 194 — Częstochowa, piątek 5 października 1945 r. — Rok I.

Żołnierze polscy chcą wrócić do Ojczyzny

LONDYN. — Dziennik angielski **„Manchester Guardian"** przynosi interesujące szczegóły, odnoszące się do powrotu do kraju żołnierzy polskich, przebywających w Anglii.

Jak donosi pismo, **w dniu 21. września przeprowadzono we wszystkich oddziałach, stacjonujących na wyspach brytyjskich, głosowanie, którego wyniki potwierdzają raz jeszcze fakt, że przytłaczająca większość polskich żołnierzy pragnie natychmiastowego powrotu do ojczyzny.**

Przeciętnie licząc **ponad 65% żołnierzy wypowiedziało się za natychmiastowym powrotem, ale w niektórych pułkach procent ten przekroczył nawet 80 do 90%. — W jednym na przykład tylko obozie piechoty w Griff ponad 80% żołnierzy pragnie natychmiast wracać do Polski.**

Ogólna liczba głosujących wynosi przeszło 50.000, jednakże znaczna część nie mogła wziąć udziału w głosowaniu, gdyż klika reakcyjnych oficerów specjalnie w dniu, w którym miało być przeprowadzone głosowanie, skierowała wielu żołnierzy do miejscowości, odległych od obozów, pod pozorem wykonywania czynności służbowych.

Głosowanie przeprowadzono w taki sposób, że jednego dnia o godzinie 12-ej w południe zawiadomiono żołnierzy, iż między godziną 14-tą a 17-tą wszyscy mają stawić się do raportu u swych oficerów przełożonych. **W taki sposób dano wojsku polskiemu tylko dwie godziny do namysłu, a trzy godziny na złożenie deklaracyj.**

Na domiar tego oficerowie pod różnymi pretekstami posyłali żołnierzy w różnych kierunkach i w godzinach głosowania trzymali ich z dala od miejsc, w których miało być przeprowadzone głosowanie.

W takim stanie rzeczy wielu żołnierzy musiało składać deklaracje dopiero znacznie później i kierować je wprost do Londynu.

Wielu oficerów stosowało metody presji i zastraszenia, gdyby więc głosowanie odbyło się normalnie, bez nacisku ze strony przełożonych, bez wątpienia wszyscy żołnierze wypowiedzieliby się za bezzwłocznym powrotem do Polski.

Przewiduje się, pisze „Manchester Guardian", że obecnie wszyscy żołnierze polscy, którzy wypowiedzieli się za powrotem do Polski, skierowani będą do jednego wspólnego obozu pod Londynem, **wyjęci będą spod władzy polskich oficerów, a dowództwo nad nimi sprawować będą oficerowie angielscy.**

Przychylne stanowisko w sprawie powrotu wojska polskiego do kraju zajęło także wielu oficerów, między innymi **generałowie Tadeusz Kossakowski i Boruta-Spiechowicz.**

Nie załatwiona jest dotychczas sprawa powrotu do Polski lotnictwa polskiego. — Chodzi mianowicie o to, by lotnicy wrócili na swoich aparatach, na których walczyli i które znajdują się w tej chwili w ich posiadaniu. Analogicznie przedstawia się sprawa polskiej marynarki wojennej.

Dokoła obrad ministrów w Londynie

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym Agencja TASS opublikowała dłuższe wyjaśnienie, dotyczące obrad ministrów spraw zagranicznych. Komunikat stwierdza, że **obrady zakończyły się bez powzięcia ostatecznych decydujących uchwał.**

Co prawda dnia 2 października r. b. delegacja radziecka zgłosiła pewne wnioski, zmierzające do osiągnięcia odprężenia sytuacji, ale dalsze kontynuowanie obrad napotkało na sprzeciwy ze strony innych uczestników konferencji.

Już we wrześniu osiągnięto pewne porozumienie w sprawie komitetu reparacyjnego w Niemczech i w sprawie Austrii oraz w sprawie zawarcia traktatów pokojowych z państwami bałkańskimi, ale w wielu innych sprawach zaistniały duże różnice poglądów.

Zdaniem brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina w podpisywaniu traktatów pokojowych winny uczestniczyć także te państwa, które nie zawierały z obozem nieprzyjacielskim zawieszenia broni. **Żądanie brytyjskiego ministra stoi jednak w jawnej sprzeczności z postanowieniami konferencji berlińskiej,** dlatego też delegacja radziecka nie mogła zgodzić się na wspólną w tej mierze deklarację Bevina i Byrnesa.

Zgodnie z uchwałami berlińskimi i ich duchem, traktat pokojowy z Włochami winny podpisać tylko Wielka Brytania, Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Francja, natomiast traktat pokojowy z Rumunią, Węgrami i Bułgarią podpisać winny tylko te państwa, które z nimi walczyły i podpisały zawieszenie broni, a więc Związek Radziecki, Wielka Brytania i ewentualnie Stany Zjednoczone. Natomiast Chiny i Francja traktatu takiego podpisywać nie miałyby prawa. Traktat pokojowy z Finlandią podpisać winny tylko Związek Radziecki i Wielka Brytania.

Dnia 2. października delegacja radziecka zaproponowała sporządzenie zestawienia niezałatwionych kwestyj, które można by dnia 3. października poddać dyskusji. — Stworzyłoby to jasną atmosferę i Rada miałaby jasno przed oczami cały obraz sytuacji. Jednakże inni delegaci propozycji radzieckiej przyjąć nie chcieli.

Radziecki przedstawiciel Mołotow stwierdził, że traktat pokojowy z Finlandią może być zawarty bez żadnych trudności. — Przekonany on jest również, że dalsza współpraca między Mocarstwami będzie rozwijała się w przyszłości pomyślnie, sytuacja obecna różni się więc zasadniczo od sytuacji, jaka istniała w 1918 roku, gdyż obecnie Związek Radziecki pragnie szczerej współpracy z innymi państwami i dlatego patrzy z ufnością w przyszłość.

Komisarz Mołotow ujawnił ponadto, że w czasie trwania obrad londyńskich nastąpiła wymiana listów między generalissimusem Stalinem, prezydentem Trumanem i premierem brytyjskim Attlee.

Rozmowy dyplomatyczne w dalszym ciągu będą kontynuowane. Jeżeli Mocarstwa dojdą do porozumienia, zostanie zwołana konferencja wszystkich zainteresowanych państw. Jednakże w czasie obrad londyńskich przedstawiciel Francji poinformowany został uprzednio w jakich dyskusjach będzie uczestniczył. Mimo to żadnych dodatkowych postulatów nie wysunął. Delegacja radziecka nie kieruje się tu żadnymi ubocznymi względami, jest przecież **rzeczą ważną i oczywistą, że zarówno z Chinami, jak i z Francją posiada układy przyjaźni.**

Komisarz Mołotow oświadczył jednak, że gdyby mimo to zażądał ktoś od Związku Radzieckiego złamania decyzyj berlińskich, to spotkałby się z bezwzględną odmową, gdyż Związek Radziecki zawsze pozostanie wierny danemu słowu.

Dnia 1. 10. komunikuje TASS, że komisarz Mołotow skierował pismo do Byrnesa, w którym komunikuje się, że **Związek Radziecki przywiązuje duże znaczenie do kwestii utworzenia Sojuszniczej Komisji Kontroli w Japonii. Według projektu tego w skład komisji tej wchodziliby przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Chin. W czasie wojny było rzeczą wskazaną i pożądaną, by istniało jedno wspólne dowództwo, obecnie sprawą administracji Japonii winien zająć się Komitet, złożony z przedstawicieli 4-ch Mocarstw.** Związek Radziecki gotów jest jednak wyrazić zgodę na utworzenie **Komisji Doradczej Sojuszników, w skład której wchodziliby prócz 4-ch Wielkich Mocarstw także przedstawiciele innych państw, które walczyły przeciw Japonii.**

Przed opuszczeniem Wielkiej Brytanii komisarz Mołotow oświadczył, że **gdyby propozycje wysunięte przez Związek Radziecki zostały przyjęte zaistniałaby w Londynie bardziej przyjazna atmosfera. Ponieważ jednak niektórzy przedstawiciele wysunęli wnioski sprzeczne z uchwałami Konferencji Berlińskiej, Rada Ministrów nie mogła osiągnąć zadowalających wyników.**

Doszło się jednak do porozumienia w sprawie reparacyj niemieckich, w sprawie Austrii i w kilku innych kwestiach. Otwarta jednak została sprawa zawarcia traktatów pokojowych z Bułgarią, Węgrami i Rumunią.

Anglo-Amerykanie popierali hitlerowców

LONDYN (Polpress). — Prasa angielska, **omawiając odwołanie gen. Pattona, stwierdza, że od 3-ch miesięcy toczy się w łonie administracji amerykańskiej walka między zwolennikami współpracy z niemcami a radykalnymi przeciwnikami hitlerowców. Dotąd rej wodzili w amerykańskiej strefie okupacyjnej członkowie niemieckich partyj prawicowych.**

Premierem Bawarii został członek konserwatywnej partii katolickiej Schäffer, który utworzył rząd, składający się również z kilku działaczy hitlerowskich. Wywołało to wielkie niezadowolenie w Bawarii i doprowadziło do tego, że liczni przywódcy niemieckich partyj antyhitlerowskich odmówili współpracy w nowym rządzie. Obecnie stan ten uległ radykalnej zmianie. Schäffer ustąpił, a jego miejsce zajął socjalista Hägner, który utworzył nowy rząd, składający się z socjalistów, komunistów i demokratów katolickich.

Sprawozdanie Montgomery'ego

LONDYN. — W dniu wczorajszym marszałek Montgomery złożył w Londynie oświadczenie na temat sytuacji w okupowanych Niemczech. Stwierdził on, że trudności są bardzo duże, szczególnie jeżeli chodzi o sytuację aprowizacyjną. Obecnie ludność niemiecka otrzymuje wyżywienie odpowiadające wartości 1500 kaloryj w porównaniu do 2800 kaloryj, stanowiących rację brytyjską. Nie można jednak dopuścić w Niemczech do klęski głodowej, gdyż mogłyby wybuchnąć choroby i epidemie, które rozprzestrzeniłyby się na całą Europę. Zapobiec temu można tylko przez dowożenie żywności do Niemiec. Ludność niemiecka jednak musi zrozumieć, że sama sprowadziła na siebie obecną katastrofę.

Drugim bardzo ważnym problemem jest sprawa węgla. Naogół jednak biorąc brytyjskie władze okupacyjne dumne mogą być ze swoich osiągnięć.

Na polu wychowawczym osiągnięto już duże sukcesy. Głównym zadaniem jest wytępienie w narodzie niemieckim zarazy hitlerowskiej, aby jednak zadanie to przeprowadzić gruntownie, dokładnie i systematycznie, nie można stosować niepotrzebnego pośpiechu.

Przed władzami okupacyjnymi stały dwie drogi. Pierwsza, która nakazywałaby dokonywanie masowych aresztowań i usunięcie wielu niemców z zajmowanych stanowisk, a druga, która nakazywałaby metodyczne traktowanie całego zagadnienia. Marszałek Montgomery wybrał tę drugą drogę. Mimo to wielu niemców zostało już aresztowanych, liczba ich sięga tysięcy, a jednocześnie bardzo wielu już zostało usuniętych z pracy. Władze okupacyjne nie ustają w swoich wysiłkach oswobodzenia Niemiec od hitleryzmu.

Do współpracy przyciągnięto wiele partyj demokratycznych, a specjalnym zaufaniem darzy się związki zawodowe.

Montgomery przyznał, że metody władz okupacyjnych są nieco powolne, ale nie można ulegać wpływom grupy ludzi, którzy nie znając wewnętrznej sytuacji, chcieliby narzucić inny sposób postępowania. Odnośnie odszkodowań za skradzione przez niemców mienie, marszałek oświadczył, że wszelką skradzioną przez niemców własność będzie poszczególnym państwom zwrócona po przedstawieniu odnośnych **dowodów własności.**

Wyniki wyborów departamentalnych we Francji

PARYŻ (Polpress). — W poniedziałek w południe były już znane wyniki wyborów w głównych okręgach Francji. Na ogólną ilość 2.633 mandatów, socjaliści zdobyli 844, radykalni socjaliści 693, komuniści 325. — Partie prawicowe otrzymały łącznie 330 miejsc.

W poniedziałek wieczorem ogłoszono następujące wyniki wyborów departamentalnych: socjaliści zdobyli 879 mandatów (t. j. o 434 więcej, niż w roku 1939), komuniści 349 (o 271 więcej), partia radykalna 565 (t. j. o 413 mniej, niż w roku 1939), partie umiarkowane 193 (t. j. o 356 mniej) partie prawicowe 434 (t. j. o 267 mniej) oraz nowa partia republikańsko-ludowa de Gaulle'a 198.

WYNIKI WYBORÓW DO FRANC. RAD DEPARTAMENTALNYCH

PARYŻ (Polpress). — **Agencja France Presse donosi, że rezultaty uzupełniających wyborów do rad departamentalnych wykazały walne zwycięstwo stronnictw lewicowych.**

FLOTA WOJENNA RADZIECKA W PORT ARTURZE

PRAGA. — Radiostacja praska podaje, że wczoraj wpłynęła do Portu-Artura pierwszy raz po 40-tu latach wojenna flota rosyjska. Od maja 1905 roku, od czasu sławetnej bitwy pod Cuszimą, okręty wojenne rosyjskie nie zawijały więcej do tego portu.

Z chwilą wejścia do portu radziecka flota wojenna oddała salwę na cześć poległych radzieckich żołnierzy i marynarzy, a okręty zaopatrzone były w napisy: „Wracamy z powrotem!"

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE W ANGLII

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że odbyły się w 9-ciu okręgach wybory uzupełniające. **Labour Party odniosła zwycięstwo.** Wyniki wyborów w 7-miu innych okręgach nie są jeszcze ujawnione.

WIZYTA ŻUKOWA W AMERYCE ODŁOŻONA

PRAGA. — Jak wiadomo radziecki marszałek Żukow miał w tych dniach złożyć wizytę w Stanach Zjednoczonych. Jednakże na razie wizyta marszałka została odłożona, lecz jest rzeczą prawdopodobną, że jeszcze w ciągu tego miesiąca Żukow uda się do Waszyngtonu.

Z KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

PARYŻ (Polpress). — Podczas obrad w dniu 1 października na Światowym Kongresie Związków Zawodowych postanowiono utworzyć komisję konstytucyjną, której zadaniem będzie opracowanie projektu struktury nowej Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych. Do prezydium komisji wybrano przedstawicieli Związku Radzieckiego — Kuźniecowa, Wielkiej Brytanii — Waltera Citrine'a, Stanów Zjednoczonych — Hillmanna, Francji — Franchon oraz Chin — Czu. Do komisji weszli przedstawiciele Polski, Ameryki Łacińskiej, Szwecji, Australii i Nowej Zelandii, Unii Południowo-Afrykańskiej, Włoch, Norwegii, Czechosłowacji oraz międzynarodowej federacji robotników transportowych.

OBRADY KOMISJI ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDN.

LONDYN (Polpress). — Odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Komisji Przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych pod przewodnictwem przedstawiciela Związku Radzieckiego, ambasadora Gromyko. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, b. sekretarz stanu USA Edward Stettinius, wystąpił z wnioskiem o przyspieszenie prac Komisji Przygotowawczej tak, żeby Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych mogło już wkrótce się zebrać.

DEMOBILIZACJA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

WASZYNGTON (Polpress). — Dyrektor departamentu dla spraw mobilizacji i przestawienia przemysłu Snyder oświadczył w swoim raporcie, że do lipca 1946 roku 9.700.000 żołnierzy amerykańskich zostanie zdemobilizowanych. **Snyder obawia się, że na wiosnę przyszłego roku w Stanach Zjednoczonych będzie 8 milionów bezrobotnych.**

Tadeusz Ostrowski

Jedzie przemysł spożywczy na Śląsk Dolny

Na Śląsku Dolnym bawiła niedawno ekipa, złożona z przedstawicieli przemysłu fabryk i rad zakładowych, celem zapoznania się na miejscu ze stanem przedsiębiorstw, warunkami pracy oraz jak najszybszym uruchomieniem tamtejszego przemysłu spożywczego.

Słusznie mógłby kto zapytać, dlaczego tak późno, dlaczego dopiero teraz pomyślano o uruchomieniu na Dolnym Śląsku tego przemysłu, kiedy można to było zrobić o wiele wcześniej, przed paru jeszcze miesiącami? Odpowiedź prosta. Najgorętsze apele, najwznioślejsze nawet hasła nic nie pomogą, jeśli nie zajdzie istotna tego potrzeba. Taka istotna właśnie potrzeba zaszła dopiero teraz, w chwili, kiedy już wszystkie fabryki zostały całkowicie niemal uruchomione, opanowane i zorganizowane.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z trudności, na jakie w obecnej chwili napotyka ta godna największego poparcia inicjatywa. Nie chodzi tu o brak transportu, surowców, kapitałów i rąk do pracy, gdyż trudności te będą wkrótce pokonane, chodzi natomiast o całkiem coś innego, o pokonanie u ludzi oporu wewnętrznego, oporu, który im nie pozwala oderwać się od dawnych miejsc zamieszkania, by mogli zacząć nowe, lepsze życie. Naród polski jest narodem par excelence rolniczym, silnie przywiązanym do ziemi i swego środowiska. Nasz świat robotniczy, mieszczański i inteligencki obarczony jest również tymi samymi cechami, co chłop polski i dlatego tak ciężko i trudno przychodzi mu zmienić swe miejsce zamieszkania.

Nie to jest dla nas ważne, że na Dolnym Śląsku jest dość żywności, że jest ona niejednokrotnie o wiele tańsza, niż w Polsce Centralnej, że jest tu zupełnie bezpiecznie i że mieszkają jeszcze na tych terenach niemcy. Dla nas ważne jest to, aby zorganizować akcję przesiedlania na Śląsk tak, by temu, kto tam pojedzie stworzyć atmosferę produkcyjną i towarzyską i to taką samą, jaką miał u siebie, na swym dawnym miejscu.

To też dyrekcje poszczególnych przedsiębiorstw przy obieraniu nowych placówek na Śląsku Dolnym miały przede wszystkim na uwadze możliwość osiągnięcia na tych placówkach takiej produkcji, jaką wytwarza się w macierzystym przedsiębiorstwie. Drugim, niemniej ważnym powodem, jest jakość produkcji. Chcemy, aby wyroby takich fabryk, jak Piasecki, „Suchard", „Kryształ", „Okocim" czy inne nie straciły na swej jakości, chcemy, aby jak najprędzej wszystkie wystawy sklepów na zachodnich rubieżach zapełniły się towarem naszej produkcji, aby wreszcie jak najprędzej w buzi dziecka naszego pioniera znalazł się cukierek, jako zwiastun pokoju, zwiastun wzrastającego dobrobytu. Chcemy, aby jak najprędzej w stołówkach, konsumach, klubach, kasynach i restauracjach pojawiło się piwo o znanej dobroci, jako przysłowiowego inicjatora miłego spędzenia wolnego czasu po ciężkiej pracy. Tak pomyślana akcja usuwa przed pracownikiem wszelkie trudności, oraz niweluje opory wewnętrzne, gdyż przeniesienie się wtedy na Dolny Śląsk będzie tylko różnicą w nazwie tej czy innej miejscowości. Robotnik jedzie tam bowiem w towarzystwie swoich kierowników, swoich towarzyszy pracy, swych kolegów, do takiej samej funkcji produkcyjnej, a do lepszych warunków mieszkaniowych i materialnych — jednym słowem jedzie, jako pracownik tejże samej firmy na to samo, a najczęściej na lepsze stanowisko.

Nie interesuje nas na razie jaka będzie forma prawna nowo objętych przez przemysł spożywczy placówek na Śląsku i czy to będą państwowe przedsiębiorstwa, spółdzielnie czy też tylko filie przedsiębiorstw macierzystych. W obecnej chwili musimy dążyć do tego, aby jak najprędzej je obsadzić i uruchomić.

Jeśli idziemy zdecydowanie na Śląsk to po to, aby pokonać wszelkie przeszkody, gdyż jest to zagadnienie nie tylko naszego bytu lecz i dobrobytu wielu rodzin, gdyż jest to dla nas potrzeba konieczności życiowej. Na pierwszy plan w tej zakrojonej na szeroką skalę akcji wysuwa się inicjatywa browaru okocimskiego, który już w najbliższych dniach ma objąć największy browar w Europie „Schuldheisa" we Wrocławiu oraz słodownie, palarnie kawy i suszarnie w Strzygoniu. Jest to akcja godna podziwu, gdyż do zrealizowania jej będzie trzeba przesiedlić kilka tysięcy rodzin, zorganizować przesiedlenie rolników celem prowadzenia odpowiedniej kultury jednolitego jęczmienia na przestrzeni, wynoszącej ponad 20 tysięcy hektarów ziemi. Wiąże się już z tym zagadnienie eksportu piwa, a nawet i słodu, za który będziemy mogli wzamian otrzymywać chmiel, którego posiadamy znikomą ilość oraz inne surowce, potrzebne nam do produkcji piwa.

Browar „Żywiec" projektuje znów objęcie browaru i słodowni w Górce. „Społem" z tradycyjnym swoim rozmachem i odwagą obejmuje cztery browary w Gródku, w Ziembicach, w Walbrzychu i Nowej Rudzie. Państwowy browar w Przemyślu obejmuje browar parowy w Kłodzku.

Państwowy browar krakowski ma przejąć browar w Bożej Górze, Podhalańska zaś spółdzielnia owocarsko - warzywnicza „Tymbark" uruchamia znów fabrykę przetworów owocowych w Lignicy, rozszerzając swą inicjatywę prawem potrzeby dziedzicznej na góry Dolnośląskie pod hasłem: „płynny owoc z polskich gór", gdzie organizuje i obejmuje między innymi stacje zbiorcze oraz wszystkie przedsiębiorstwa zbiorów owocowych.

Słynny nasz Piasecki, fabryka, będąca pod zarządem państwowym, obejmuje piękną fabrykę cukierniczą w Brzegu, „Suchardowcy" zaś maszerują jak zwykle w bojowym szyku na Fryburg, by objąć tam olbrzymią i nowocześnie urządzoną fabrykę cukierniczą. W tym zwartym szeregu kroczy również i „Kryształ", który organizuje fabryki we Wrocławiu z resztek innych zniszczonych fabryk.

Akcja jest zatem w pełnym toku. Okocim i Suchard wysłały już tam nawet swe czołówki - techniczne, które mają przygotować wszystko na przyjęcie pełnej obsady na nowopowstałe placówki, aby produkcja mogła rozpocząć się już w najbliższych dniach. Nie wygłaszamy tu żadnych pożegnań uroczystych, ani mów, gdyż właściwie to, o czym mówimy, to przecież nic nadzwyczajnego, to tylko nasz święty obowiązek wobec społeczeństwa! Nie ma w tym nic z bohaterstwa czy z pionierstwa, że urządzamy sobie tam wszystko tak, jak u nas, a nawet lepiej. Nie ekscytuje nas również hasło „na zachód!", bo wiemy, że ciążymy tam prawem naturalnym, prawem gospodarzy.

Współzawodnictwo w szlachetnym tego słowa znaczeniu między przedsiębiorstwami zaczęte. Czekamy teraz tylko na ekipę, która siłą mózgu zerwie wreszcie taśmę ciszy zamarłej fabryki i ją ożywi. A najwyższą nagrodą za to, jaką można otrzymać — to szum motorów, stukot maszyn, zorganizowany ruch fabryczny, uśmiech sytego dziecka oraz pełne poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Bo przecież te ziemie, na których wkrótce zadymią kominy fabryczne, to nasze ziemie, ziemie piastowskie, polskie...

Proces kata z Belsen

LONDYN (Polpress). — Korespondent agencji Reutera donosi, że na ostatnim posiedzeniu sądu w Lüneburg zeznawał świadek Bendel, który pracował w 1944 roku w krematorium. Zeznał on, że w krematorium Nr. 4 spalano codziennie tysiąc osób. W ciągu pierwszego tygodnia jego pracy w krematorium spalono 80 tysięcy Żydów z getta łódzkiego.

Egzekucja — zeznał Bendel — odbywała się w następujący sposób: „Nagich skazańców bito nielitościwie i pędzono do komór gazowych. Gdy komory były natłoczone ludźmi, zamykano hermetycznie drzwi i puszczano trujący gaz. W ciągu pierwszych 3 minut słychać było rozdzierające krzyki i jęki, po czym następowała śmiertelna cisza. Po 20 minutach otwierano drzwi. Z wnętrza wypadał stos stłoczonych i splątanych ze sobą ciał, okrytych krwią i wydzielinami. Było widoczne, że ofiary konały w mękach".

Świadek Bendel poznał kilku oskarżonych.

Następnie zeznawał świadek Roman Sępoliński, który podał, że oskarżony Gor zabijał kolbą swe ofiary. Ustanowił on swojego rodzaju rekord, a mianowicie w ciągu jednej godziny zatłukł kolbą 20-tu więźniów.

LONDYN (BBC). — W dniu wczorajszym w procesie Kramera i innych strażników obozów Bergen — Belsen i Oświęcim zakończone zostało przesłuchiwanie świadków oskarżenia.

Jako ostatni zeznawał Marcel Tuchman, który stwierdził, że do obozów przybywali oficerowie SS i kierownicy fabryk, należących do koncernu I. G. Farbenindustrie, którzy wybierali jeńców i więźniów do najcięższych robót. Wiele tysięcy jeńców kompletnie zagłodzonych, gdy okazali się już więcej nie potrzebni, skierowano do komór gazowych. W toku zeznań Tuchmana bezczelność Kramera posunęła się tak daleko, że ośmielił się twierdzić, jakoby gazowanie więźniów było nieprawdą.

Polki zamordowane w Ravensbrück

WARSZAWA (Polpress). — Ze źródeł Ministerstwa Sprawiedliwości podajemy nazwiska kobiet, które przebywały w obozie w Ravensbrück w charakterze „królików doświadczalnych": Pietrzyk Barbara, Wojtasik Wanda, Mitura Janina, Gutek Rozalia (rozstrzelana), Zielonka Maria (rozstrzelana), Kamińska Jadwiga, Jurkowska Alicja, Karwacka Urszula, Karolewska Władysława, Kormańska Zofia, Stefaniak Zofia, Dąbska Krystyna, Sobolewska Aniela (rozstrzelana), Okoniewska Aniela, Sokulska Zofia, Kulczyk Wanda, Rakowska Apolonia (rozstrzelana). Pajączkowska Maria, Szuksztul Weronika, Nowakowska Maria, Kraska (brak imienia; zmarła wskutek wstrzyknięcia bakterii tężca), Sas-Hoszowska Barbara-Zofia, Bombińska-Jezierska Bogumiła, Grabowska Maria, Cabaj Maria, Hegier Helena, Mann Eugenia, Buroczyńska Wojciecha, Marczewska Janina, Marczewska Władysława, Michalik Pelagia, Michalik Stanisława, Marciniak Janina, Módrowska Zofia. Piotrowska Halina, Sieklucka Stefania, Szydłowska Joanna, Piasecka Helena, Łotowska Stefania, Pietrzak Maria, Prusówna Freda (zmarła z upływu krwi po operacji), Leganowicz Stefania (zmarła z wycieńczenia po operacji), Mackowska Pelagia, Kwiecińska Leokadia, Krawczyk Irena, Kuśmierczyk Maria, Jabłońska Stanisława, Łuszcz Jadwiga, Karczmarz Maria, Iwańska Krystyna, Iwańska Janina, Kamińska Zofia i Gdas Maria.

JESZCZE JEDEN ZBRODNIARZ OŚWIĘCIMSKI W POTRZASKU

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że w Lubece (brytyjska strefa okupacyjna) schwytany został oficer gestapo Schwartz, który był kierownikiem działu komór gazowych w Oświęcimiu. Schwartz starał się ukryć między cudzoziemskimi robotnikami, którzy deportowani byli do Niemiec. Posiadał on fałszywe dokumenty na imię serbskiego robotnika.

USA zmienią swą politykę w stosunku do Argentyny

WASZYNGTON (Polpress). — Departament Stanu podał do wiadomości, że w związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego w Argentynie oraz dokonaniem masowych aresztowań wśród demokratów, rząd Stanów Zjednoczonych podda gruntownej rewizji swą politykę w stosunku do Argentyny.

Prasa amerykańska podkreśla, że już od dłuższego czasu opinia publiczna z głęboką troską śledzi rozwój wydarzeń w Argentynie. Dziennik **„New York Times"** stwierdza, że **aresztowania dokonane przez policję argentyńską są pogwałceniem zobowiązań, jakie Argentyna przyjęła, podpisując statut Narodów Zjednoczonych w San Francisco. Masowe aresztowania są jaskrawym pogwałceniem zobowiązánia, podpisanego przez Argentynę, wprowadzenia demokratycznej formy rządów i przestrzegania zasad sprawiedliwości i wolności.**

Stan wyjątkowy został wprowadzony w Argentynie w 1941 roku. Zniesiono go dopiero 6 sierpnia b. r., a obecnie rząd Farella-Perrona przywrócił go na nowo.

NOWY JORK (Polpress). — Agencja Reutera donosi z Montevideo, że przybył tam przywódca socjalistów argentyńskich, dr. Alfredo Palacios. Palacios oświadczył przedstawicielom prasy, że w Argentynie wybuchnie w najbliższych tygodniach rewolucja, która obali dyktatorski rząd generała Farella. „Obecna sytuacja w Argentynie — powiedział dr. Palacios — nie potrwa dłużej, niż 2 miesiące. Strajk powszechny sparaliżuje całe życie w kraju, po czym marynarze staną na czele ruchu, który doprowadzi do upadku dyktatury".

Do Urugwaju przybywają inni demokratyczni przywódcy argentyńscy, chroniąc się przed aresztowaniem. Znany działacz socjalistyczny dr. Guillerno Korn, przeprawił się łódką przez ujście rzeki La Plata i wylądował na urugwajskim brzegu, w miejscowości Carmele. Oświadczył on, że emigranci argentyńscy powinni utworzyć rząd demokratyczny i żądać uznania go przez wszystkie państwa demokratyczne. Wielu demokratów argentyńskich schroniło się do poselstwa urugwajskiego w Buenos Aires. Ażeby zapobiec ukrywaniu się demokratów w poselstwie, rząd Farella kazał tajnej policji postawić warty przy wejściu. Poseł urugwajski, Martines Thedy złożył rządowi argentyńskiemu ostrą notę protestacyjną i zażądał usunięcia agentów policji sprzed gmachu ambasady.

Przegląd prasy

(p. k.) Szerząca się w obecnej chwili epidemia korupcji, łapownictwa, nadużyć i szabrownictwa napawa ogół społeczeństwa naszego głęboką troską, zwłaszcza że wszystkie trudności gospodarcze pogłębiane są jeszcze przez rodzimą reakcję. W takim stanie rzeczy okazało się konieczne utworzenie w Warszawie komisji do zwalczania nadużyć i łapownictwa; komisja ta współpracuje z Milicją i Prokuraturą, ale tego rodzaju rozwiązanie sprawy nie wyczerpuje jeszcze problemu do końca. Sprawy o nadużycia kierowane są do sądów okręgowych, co ogromnie opóźnia wymiar sprawiedliwości. Dzisiejsze czasy wymagają szybkiego działania, świat pracy domaga się doraźnego sądzenia łapowników, szabrowników i pasożytów.

„Trybuna Robotnicza" (Nr. 216) domaga się wprowadzenia doraźnych sądów ludowych.

Jakie sprawy powinny należeć do kompetencji doraźnych sądów ludowych? Przede wszystkim wszelkiego rodzaju nadużycia ze strony urzędników państwowych i samorządowych, a więc wszelkie przekroczenia służbowe, przynoszące szkodę lub ubytek dobru społecznemu, dalej wszelkie sprawy t. zw. szabrownicze, sprawy o rozkradanie mienia państwowego i społecznego oraz sprawy przeciwko spekulantom. Z uwagi na rozpowszechnienie wymienionych przestępstw oraz wybitnie szkodliwą rolę, zwłaszcza w obecnych warunkach, winny być stosowane jak najsurowsze kary, aż do kary śmierci włącznie. Majątek przestępców winien ulegać konfiskacie na rzecz skarbu państwa.Niezależnie od kary więzienia skazani powinni być pozbawieni prawa wykonywania zawodu na dłuższy okres czasu lub na zawsze. Proces powinien toczyć się publicznie, a wyroki powinny być podawane do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy, radia i t. d. W zakładzie pracy, gdzie skazany ostatnio pracował wyrok powinien być ogłoszony na ogólnym zebraniu pracowniczym.

Musimy uczynić wszystko, aby uwolnić się jak najprędzej od tej gangreny łapowniczej, zatruwającej nasz organizm państwowy.

NAPADY BANDYCKIE NA ZAOLZIU

CIESZYN. — Plaga bandytyzmu na Śląsku Zaolziańskim rozprzestrzenia się. Bandyci napadają przeważnie nocą na mieszkańców wsi i zabierają dobytek pod groźbą rewolweru. Ostatnio w Dziadmorowiczach na Zaolziu kilku uzbrojonych bandytów w mundurach czeskich żołnierzy napadło nocą na 8 gospodarzy wsi zabierając żywność radia i inne wartościowe rzeczy. Podobne wypadki notowano i w innych wioskach Śląska Cieszyńskiego po obu stronach Olzy.

SOPOT OCZYSZCZONY OD NIEMCÓW

SOPOT. — Dnia 20 września b. r. wyjechała z Sopot ostatnia partia niemców odstawionych pociągami na zachód. W ten sposób Sopot został z elementu germańskiego zupełnie oczyszczony.

SPECJALNY POCIĄG PO CHORYCH DO STREFY OKUPACYJNEJ USA

ŁÓDŹ, (Polpress). — Z Łodzi wyrusza na teren południowych Niemiec i Austrii do strefy okupacyjnej amerykańskiej montowany przez okręg łódzki P. C. K. specjalny pociąg sanitarny po znajdujących się tam chorych Polaków. Pociąg ten składający się z 20 wagonów w tym 17 szpitalnych posiadać będzie 16 osób obsługi, lekarza i kompletne wyposażenie techniczne.

BACKER DELEGATEM ANGLII

LONDYN (Polpress). — Minister bez teki Noel Backer został mianowany przewodniczącym brytyjskiej delegacji na konferencję żywnościową i rolniczą Narodów Zjednoczonych, która rozpocznie się dnia 10-go października r. b.

—o—

W kilku wierszach

Berlin. Odbył się tu mecz piłki nożnej pomiędzy brytyjskimi a radzieckimi wojskami okupacyjnymi. Mecz rozegrany został na berlińskim stadionie olimpijskim i zakończył się zwycięstwem piłkarzy radzieckich w stosunku 2 : 0.

Londyn. Admirał brytyjski sir John Cunningham przeniósł kwaterę główną floty śródziemnomorskiej na Maltę.

Paryż. Śledztwo w sprawie Lavala zostało zakończone. Proces rozpocznie się 4. października r. b.

Sofia. Na zjazd pisarzy bułgarskich w Sofii przybyli w charakterze gości przedstawiciele Związku Pisarzy Radzieckich z Ilją Ehrenburgiem na czele.

Rzym. Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło poselstwa polskie w Rzymie, że poczta włoska będzie przyjmowała prywatne telegramy, wysyłane z Polski w języku angielskim i francuskim.

Londyn. Do Polski będą wysyłane samochody UNRRA o ogólnej nośności 33.500 ton. Samochody te przybędą jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Waszyngton. Z Waszyngtonu wystartował samolot „Sky Master", który ma odbyć pierwszy regularny lot dokoła świata w przeciągu 151 godzin.

Londyn. Z ramienia Wielkiej Brytanii zasiadać będą w Trybunale dla Spraw Przestępców Wojennych sędziowie: lord Lawrence i Berkeet. Lawrence jest najstarszym sędzią angielskim.

Bombaj. Starcia między ludnością mahometańską a hinduską, trwają nadal. Dotychczas jest 80 zabitych, 150 rannych. Ruch tramwajów i autobusów został wstrzymany.

KRONIKA

Do członków dzielnicy P. P. S. w Rakowie

Dzielnicowy Komitet P. P. S. Raków podaje do wiadomości swych członków, że w piątek, dnia 5 października r. b., o godz. 4 po poł. w Świetlicy O. M. T-u, Raków przy ul. Limanowskiego Nr. 49, odbędzie się Konferencja Dzielnicowa czł. P. P. S.

Uwaga! Byli Więźniowie Obozów Koncentracyjnych Oświęcim, Dachau, Oranienburg i innych

Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych w Częstochowie zwołuje na dzień 4 października (czwartek) 1945 r. w lokalu P. P. S. przy ul. Kopernika 6 (sala konferencyjna) o godz. 4 po poł. Walne Zebranie Członków i nie - członków. w celu wybrania Zarządu dla Byłych Więźniów wyżej wspomnianych obozów. Obecność obowiązkowa. sprawy bardzo ważne.

Zebranie członków Polskiego Związku Łowieckiego

W dniu 7.X rb. o godz. 11 przed południem w lokalu Izby Aptekarskiej ul. N. M. Panny Nr. 23 odbedzie się organizacyjne walne zebranie Polskiego Związku Łowieckiego.

Porządek dzienny:

1) Wybór Powiatowej Rady Łowieckiej
2) Wolne wnioski.

Popołudniowy Kurs Pedagogiczny

Przy zapisach na kursy pedagogiczne, jakie dokonywały się w Liceum Pedagogicznym na bież. rok szkolny, zgłaszały się osoby. pragnące kształcić się w porze popołudniowej ze względu na zatrudnienie w godzinach rannych.

Pragnąc uprzystępnić takim kandydatom studia pedagogiczne, Liceum zamiast 6 miesięcznego kursu organizuje 9 miesięczny popołudniowy Kurs Pedagogiczny ze zmniejszoną liczba codziennych lekcyj.

Kurs ma trwać do końca bieżącego roku szkolnego i obejmuje zarówno wykłady teoretyczne, jak i praktyczne zapoznanie się z pracą szkolną.

Zapisywać się na Kurs mogą kandydaci (tki), mający co najmniej ukończone gimnazjum oraz nie więcej niż 30 lat życia.

Zapisy przyjmuje kancelaria Liceum Pedagogicznego w godz. 12-13.

Osoby, które już sa przyjęte na Kurs, zgłoszą się w piątek, dn. 5. X. o godz. 5 p.p. do Liceum Jasnogórska 64 II p.

Podziękowanie

Andrzej Tuszyc i Piotr Kwiatkowski strzelcy — inwalidzi, którzy ciężko ranni powrócili z frontu w czerwcu br. zostali po powrocie umieszczeni w szpitalu „Maltańskim" w Częstochowie, gdzie doznali najtroskliwszej opieki ze strony Dyrektora szpitala dra Jerzego Dreyzy, sióstr pielęgniarek i Pań opiekunek z Tow. Przyjaciół Żołnierza. Opuszczając szpital po 4-ro miesięcznym odpoczynku Andrzej Tuszyc i Piotr Kwiatkowski składają serdeczne podziękowanie doktorowi Dreyzie i siostrom pielęgniarkom za ich opiekę, zaś Tow. Przyjaciół Żołnierza, a szczególnie ob. B. Balcerowej za pomoc pieniężną, bieliznę, mundury i płaszcze.

Z życia kulturalnego

Elżbieta Barszczewska, Wojciech Brydziński oraz inni wybitni artyści w Częstochowie

Dziś, w czwartek 4 b. m. o godz. 19-ej w dużej sali Teatrów Miejskich „Lekkomyślna Siostra" komedia w 4 aktach Wł. Perzyńskiego z Elżbietą Barszczewską, uroczą bohaterką sceny i ekranu, Jadwigą Gzylewską, Wojciechem Brydzińskim, Gustawem Buszyńskim, Sewerynem Butrymem i Marianem Wyrzykowskim, najwybitniejszymi artystami Teatru Polskiego w Warszawie w rolach głównych. Reżyseria Mariana Wyrzykowskiego.

Świetna komedia znakomitego autora wybornie grana i wyreżyserowana przez naszych przemiłych gości cieszy się najpełniejszym uznaniem publiczności.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia I aktu. Tel. kasy 21-61.

W przygotowaniu prapremiera sztuki Kazimierza Wroczyńskiego p. t. „Nie zginęła" oraz komedii Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej".

—o—

Kronika sportowa

Mecz WKS Orzeł — Unia (Radomsko)

Część zawodników WKS Orzeł powróciła w środę z Warszawy. Według ich wynurzeń drużyna wojskowa zamierza jednak ukończyć rozgrywki finałowe o tytuł mistrza eliminacyjnego Okręgu Częstochowskiego. W związku z tym w czwartek 4 bm. na Stadionie Miejskim ma się odbyć mecz WKS Orzeł — Unia (Radomsko), jaki nie doszedł do skutku w niedzielę.

Według komunikatu radiowej rozgłośni stołecznej i prasy kilku graczy WKS Orzeł wystąpiło już w barwach WKS Legia przeciwko Syrenie w meczu mistrzowskim co automatycznie uniemożliwiłoby im branie udziału w rozgrywkach eliminacyjnych naszego okręgu, a zatem osłabiłoby szanse WKS Orzeł.

Fraszki i wierszyki

»Bądź jak Zawisza«

Chciałby być jak Zawisza, nie wyjdzie
nic z tego,
Bo miecz, co ma sprzed wojny, to...
mieczyk Chrobrego.

Jan Czarny.

—o—

Milicja Obywatelska a społeczeństwo

(a) Dekretem PKWN z dnia 7. X. 1944 r. Milicja Obywatelska została uznana jako formacja służby bezpieczeństwa publicznego w Polsce. Celem jej i zadaniem jest nieustanna czujność nad bezpieczeństwem mieszkańców, nad całością ich mienia, likwidowanie wszelkich występków i napaści, obrona zagrożonych przed wszystkimi, którzy zakłócają spokój normalnego życia. Spełniając nakazy sprawiedliwości milicjanci sami muszą być jej wzorem. M. O. stara się nieustannie, by podnieść poziom moralny swych członków. wyeliminować te jednostki, które nie stanęły na wysokości zadania, aby ten zarzut nie padł pod adresem straży, czuwającej nad porządkiem publicznym. Specjalna komisja weryfikacyjna, reprezentowana przez cztery stronnictwa, dokonała eliminacji i dziś można powiedzieć, że milicjanci to ludzie prawie bez zastrzeżeń, sprawiedliwi, odważni i całym sercem oddani sprawie, o którą walczą.

Wiemy, że Milicja stanowi jeden z filarów; na których opiera się system społeczny demokratycznego państwa. Wiemy, że Milicja bardziej niż inne organizacje przyczynia się do ustabilizowania, unormowania porządku wewnątrz kraju i daje gwarancję spokoju. Wiemy, że praca milicjantów jest ciężka i wymagająca poświęceń, a wysiłki wkładane w tę pracę graniczą niejednokrotnie z bohaterstwem.

Dlatego też społeczeństwo musi odnosić się do Milicji z pełnym zaufaniem i poparciem, w porozumieniu ścisłym z nią dbać, by członkowie M. O. nie tylko nie natrafiali na trudności, ale mieli zapewnioną jak najdalej idącą pomoc ze strony mieszkańców miast czy wsi. O każdym błędzie, popełnionym przez milicjantów, należy natychmiast zawiadamiać komendanta odpowiedniego komisariatu, by zło mogło być od razu usunięte i naprawione. Z drugiej jednak strony wszelkie wysiłki milicjantów wykazujących istotnie dobrą wolę, powinny być popierane z całą gotowością.

Wyniki starań M. O. dla zwalczenia elementu przestępczego, dla zabezpieczenia fabryk przed grabieżą w pierwszych dniach oswobodzenia dają dowód, jak Milicja potrafi dbać o całość i dobro powierzonych ich opiece członków społeczeństwa. Niedociągnięcia, mankamenty, jakie niewątpliwie mogą się zdarzyć w organizacji M. O. będą z czasem usunięte. Świetlice, biblioteki, odczyty i akademie przyczynią się na pewno do podniesienia poziomu umysłowego i moralnego milicjantów.

Zła opinia, jaką miała policja granatowa, nigdy nie rzuci cienia na milicjantów, którzy przejęli jej funkcje. Milicjant to nie wróg nasz, ale przyjaciel i opiekun. Odnosić się musimy do niego z zaufaniem, serdecznością i czasem z pobłażliwością.

Uchwała Wojew. Komitetów PPR i PPS w Kielcach z dnia 22.IX 1945

W związku z ogłoszeniem nowego rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 31.8.1945 r. (L. Dz. Ustaw. Nr. 26) w sprawie wyborów do Rad Zakładowych w najbliższym czasie powinny być rozpisane wybory w szeregu zakładów pracy. Dotychczasowy przebieg akcji wyborczej do Rad Zakładowych wykazał, że zainteresowanie się tą sprawą ze strony naszych instancji partyjnych było niedostateczne, a często przejawiało się karygodne wprost niedocenianie tych wyborów.

Znaczenie wyborów do Rad Zakładowych pod względem politycznym polega między innymi i na tym, że:

1) Wyjawia stopień wpływów i oddziaływania klasie robotniczej obu partii razem wziętych.

2) w toku kampanii wyborczej może i powinno mobilizować najszersze masy, nawet najbardziej pod względem politycznym zacofanych elementów robotniczych. dookoła centralnych zagadnień, które stoją w dobie obecnej przed demokracją polską, w powiązaniu z uchwałą KCZZ i walki z reakcją.

3) ma scementować i pogłębić jedność klasy robotniczej i zacieśnić współpracę między ogniwami partyjnymi obu bratnich Partii,

W tym celu poleca się wszystkim organizacjom partyjnym obu Partii, co następuje:

1) członkowie PPR i PPS na każdej fabryce i zakładzie pracy wystawiają tylko jedną listę kandydatów na radców zakładu, pod nazwą: „Jednolito-frontowa lista partii robotniczych i związków zawodowych,

2) na każdej jednolito-frontowej liście członkowie obu bratnich Partii są umieszczeni na przemian: jeden członek PPR i jeden członek PPS lub odwrotnie.

3) wszyscy świadomi społecznie robotnicy i nasi towarzysze partyjni mają obowiązek zwalczyć wszelkie wystawienie t. zw. „dzikich" list, jako rozbijactwo jedności klasy robotniczej i szkodnictwo wobec interesów proletariatu polskiego.

4) członkowie PPR i PPS, którzy by znaleźli się na „dzikich" listach, stając się rozbijaczami jednolitego frontu robotniczego, postawią się tym samym poza szeregami obu partii robotniczych. Członkowie Partii mają obowiązek głosować tylko i wyłącznie na listy jednolito-frontowe,

5) oprócz członków Partii na liście mogą być umieszczone kandydatury bezpartyjnych z uwzględnieniem pozytywnego ustosunkowania się ich do spraw demokracji,

6) każda komórka partyjna przy wystawieniu ze swej strony kandydatów do wspólnej listy jednolito-frontowej, powinna dopilnować, by wyłonić najlepszych towarzyszy, oddanych sprawie robotniczej i moralnie bez zarzutów,

7) dla omówienia i przygotowania akcji wyborczej zwoływać wspólne posiedzenia Komitetów Partyjnych obu Partii na szczeblach powiatowych, miejskich i dzielnicowych, by zapoznać się z rozpisaniem terminu wyborów na swoim terenie, techniką wyborczą i opracowaniem wspólnego planu działania w myśl niniejszego okólnika. Na każdej fabryce przed rozpoczęciem wyborów przeprowadzić wspólne posiedzenie komórek.

8) Komitety Powiatowe i Miejskie powinny zobowiązać wszystkie komórki fabryczne i kopalniane do zawiadomienia zarówno Komitetu Powiatowego, jak i bezpośrednio Komitetu Wojewódzkiego o terminie wyborów natychmiast po ich rozpisaniu,

9) Komitety Powiatowe i Miejskie powinny okazać bezpośrednią pomoc każdej komórce w akcji wyborczej do Rad Zakładowych, przy czym pomoc winna polegać na współudziale w ustaleniu listy kandydatów, na zorganizowaniu przedwyborczych wieców fabrycznych. W zebraniach wyborczych na większych fabrykach powinni obowiązkowo uczestniczyć przedstawiciele obu Komitetów.

Wyniki wyborów do Rad Zakładowych każdej fabryki powinny być omawiane na posiedzeniu Komitetów Partyjnych. Komitety Wojewódzkie winny być informowane o, przebiegu i wyniku wyborów w każdym wypadku.

Polska Partia Robotnicza
Komitet Wojewódzki
w Kielcach

Polska Partia Socjalistyczna
Komitet Wojewódzki
w Kielcach

TEATR MIEJSKI

„Lekkomyślna siostra"

Komedia w 4 aktach Wł. Perzyńskiego — Reż. M. Wyrzykowski

Gościnny występ artystów Teatru Polskiego w Warszawie

Włodzimierza Perzyńskiego zbyt często i sądzę zbyt pochopnie zestawia się z Gabrielą Zapolską. Nie chcę przeprowadzać analizy różnic, jaka wynikłaby na korzyść obojga, są oboje jednak zupełnie różni i to wyczuwa niewątpliwie każdy choćby trochę „uteatralniony" widz, zwłaszcza naszego Teatru, który na dystansie krótkiego czasu oglądał „Pannę Maliczewską" i „Skiza" Zapolskiej, a na wtorkowej premierze „Lekkomyślną siostrę" Perzyńskiego. Perzyński wydobywa dulszczyznę na wyższy poziom kultury. Perzyński nie szuka dowodów tak głęboko, jak Zapolska. wśród kołtunerii, pokazuje on to środowisko mieszczańskich dorobkiewiczów możliwie dystyngowanie. Deklaracja Perzyńskiego w „Lekkomyślnej siostrze" jest ostatecznie deklaracją na rzecz zdrowia moralnego i pod tym względem Perzyńskiego należałoby stawiać raczej bliżej Grzymały Siedleckiego, którego powiedzmy „Spadkobierca" jest synonimem idei komediopisarskiej Perzyńskiego. W „Lekkomyślnej siostrze" Perzyński złożył rzadko w teatrze spotykany hołd c z ł o w i e k o w i, a trzeba stwierdzić, że zbyt często w krytyce lekceważy się myśl o życiu, w sztuce wieloną. Uważać należy za rys zasadniczy widowiska ten serdeczny w stosunku do autora nastrój, który punkt kulminacyjny osiągnął w akcie ostatnim, w momencie, gdy doszło do rozwiązania ku triumfowi człowieka uczciwego — Marii, żony niekochanego przez nią męża Władysława.

Budowa „Lekkomyślnej siostry" nie jest zapięta na ostatni guzik, dużo w niej dłużyzn i nieciekawych dialogów — zręczny jest akt II i IV — mniemam, że akt III mógłby bez szkody dla pozycji literackiej Perzyńskiego. zostać nie napisanym. Czytałem głosy prasy śląskiej o tym spektaklu i zdziwiłem się, że koledzy moi z tych terenów doszli do wniosku. iż Perzyńskiego nie należy „obwozić" dzisiaj — zapytuję, dlaczego?

Za „Moralnością pani Dulskiej" np. szalano w Katowicach — czyż „Lekkomyślna siostra" tak chłodząco wpłynęła na umysły widzów i sprawozdawców — a przecież szermowano argumentem, że dość na scenie dzisiejszej kołtunerii i drobnomieszczaństwa.

Czyżbyśmy chcieli zapomnieć, że komedia obyczajowa sprzed paru dziesiątek lat. zwłaszcza tak dobra, jak Perzyńskiego, jest przecież też postacią sztuki dramatycznej. Dziś zwłaszcza zbyt często obserwujemy dramat dziejący się stale z człowiekiem uczciwym na targowisku chamstwa, zakłamania i nieprawości. Ma Perzyński na swym koncie komedie bezwzględnie lepsze od „Lekkomyślnej siostry" — choćby „Szczęście Frania" lub „Uśmiech losu" i szczerze się dziwię zespołowi warszawskiemu, że właśnie z tą komedią ruszył na serdeczny podbój Polski, — ale to nie powód, żeby o „Lekkomyślnej siostrze" mówić z pogardą.

Lekkomyślną siostrą Marią była Elżbieta Barszczewska. O aktorce tej najpiękniejsze słowa krytyki padały tuż przed wrześniem 1939 r. — a dziś widzimy, że mimo prohibicyjnego stanowiska do teatru przez lat 6, talent jej rozrósł się. Marię zagrała wspaniale. Zagrać Marię jest równocześnie łatwo i trudno — trudno jest oddać ów zapach pięknego kwiatu, wyrosłego na bagnie, jaki powinien bić z tej roli, wymaga to bardzo szczęśliwych warunków fizycznych, mnóstwa wdzięku i wielkiej maestrii — możliwościom E. Barszczewskiej w tym względzie ulegaliśmy całkowicie.

Jadwiga Gzylewska wycieniowała rolę Ady z całym umiłowaniem nienawiści do ludzi szczęśliwszych od „starej panny". — Janina Sokołowska była w stylu i z epoki. Jej Helena Topolska to bodaj jedyna postać, montowana przez Perzyńskiego na prawzorach Zapolskiej. J. Sokołowska zagrała pięknie, dyskretnie i z siłą.

Władysław, nieszczęsny „uczciwiec" Perzyńskiego w interpretacji znakomitego Wojciecha Brydzińskiego, wzruszał i przekonywał. W każdym ruchu i spojrzeniu. mimo tej pozornie leniwej psychicznej omdlałości, był prawym człowiekiem; z przykrością i bólem dawał się nieść fali życia, bodaj z ciągle utajoną wiarą, że odzyska żonę i matkę dziecka.

Janek Topolski — cyniczny utracjusz i niezakłamany lekkoduch, stojący na progu tego, że stanie się zupełnym szubrawcem w rodzaju „nie polskim", bo bez łezki, w osobie Mariana Wyrzykowskiego, jednocześnie reżysera sztuki, znalazł bodaj najpiękniejszego wykonawcę tej roli. Rola była misternie wycieniowana w szczegółach i oddana z ogromną prostotą. M. Wyrzykowski zjednał sobie szczery poklask widowni od pierwszej chwili.

Gustaw Buszyński, jako Olszewski z dużym talentem odtworzył poszczególne elementy tej ciemnej figury, ale nie potrafił się wżyć całkowicie w nią, co zresztą przynosi zaszczyt jego charakterowi. Ogólnie sylwetka wręcz znakomita.

Seweryn Butrym z pasją zagrał rolę przemysłowca Henryka Topolskiego. Miał pełnię wiary w siebie, fałszywego namaszczenia i impozycji, jakie stanowią istotę tej zakłamanej figury. Szczególnie imponował w IV akcie, który wypadł najżywiej w całej sztuce.

Mebelki ustawione na scenie trochę się nam już „opatrzyły", dywany śliczne, ściany nieciekawe, okna i drzwi od tygodni te same — czasem tylko po innej stronie sceny.

Teatr opuszczaliśmy nasyceni pięknem gry zespołu i z uczuciem łagodnej melancholii.

W. N.

7-X-rocznica utworzenia Milicji Obywatelskiej w Rzeczp. Polskiej

Robotnik, chłop i inteligent -- to kadry Milicji Obywatelskiej!

Z akcji świadczeń rzeczowych

Z walnego zjazdu starostów w Kielcach

W dniu 27 września b. r. odbył się w Kielcach walny zjazd starostów z całego Województwa. Obradom przewodniczył wicewojewoda Urbanowicz. Na zjazd przybyli: wicepremier Mikołajczyk, — wiceminister dr. Petrusewicz, — dyr. dep. płk. Zawadzki — oraz przedstawiciele wszystkich niemal urzędów, instytucji społecznych, partii, Kurii Biskupiej, władz bezpieczeństwa i in.

Udział w zjeździe tak wysokich dostojników jest miarą, jaką Rząd Jedności Narodowej przykładał do sprawy, która była przedmiotem obrad. Chodziło o rzecz najaktualniejszą i najważniejszą bodaj w tej chwili: o sprawę niezmiernej doniosłości państwowej. Sprawę, którą przedstawiciele rządu nazwali poprostu kwestią bytu naszego demokratycznego ustroju państwowego.

Dzień zjazdu — wierzymy w to mocno — był dniem przełomowym w doniosłej akcji świadczeń rzeczowych.

Pierwszą cześć doniosłych obrad wypełniły sprawozdania poszczególnych starostów powiatowych. Sprawozdania te — musimy to powiedzieć otwarcie i szczerze, brzmiały wprost katastrofalnie. Województwo kieleckie, któremu wymierzono 19 tys. ton zboża — oddało dotychczas zaledwie 2.800 ton. Poszczególne powiaty wypełniły obowiązek świadczeń zaledwie w 0.2 proc. Województwo Kieleckie pozostało na szarym końcu na przedostatnim miejscu poza wszystkimi innymi województwami Rzeczypospolitej.

Po sprawozdaniach nastąpiły ostre i pełne energii przemówienia przedstawicieli rządu oraz wicewojewody Urbanowicza. Pierwszy przemawiał Wicewojewoda, podkreślając konieczność bezwarunkowego wykonania planu, oraz niebezpieczeństwa, grożące nie tylko samemu województwu kieleckiemu, ale całemu państwu, w razie niewypełnienia planu świadczeń. Wojewoda powiedział krótko:

„Plan świadczeń wypełniony być musi. Za wypełnienie go panowie starostowie będą osobiście odpowiedzialni...

Do współpracy wzywam wszystkich urzędników starostwa — wzywam całe społeczeństwo — a w pierwszym rzędzie partie i duchowieństwo. Ci ostatni winni pierwsi dać dobry przykład". Nastąpiły krótkie, zwięzłe instrukcje, które zresztą były później przedmiotem oddzielnych obrad samych starostów pod przewodnictwem Wicewojewody.

Drugi z kolei w bardzo ostrych, nacechowanych głęboką troską o całość i powodzenie akcji słowach przemawiał wicedyrektor Mierzwiński:

Ob. Mierzwiński powiedział jasno, że opóźnianie wykonania planu świadczeń — będzie opóźnieniem planu odbudowy państwa. Zagadnienie świadczeń jest zagadnieniem centralnym.

Następnie przemawiał wiceminister dr. Petrusewicz, który podkreślił raz jeszcze, że plan świadczeń jest integralną częścią planu odbudowy. Od niego zależy machina państwowa — od niego zależy, czy będziemy istnieć jako państwo czy nie.

Jeżeli nie nakarmimy wojska i ludności cywilnej nie będziemy istnieć jako państwo. Słyszałem tu zupełnie błędne zapatrywania wygłaszane przez jednego ze starostów, że chłop czuje się pokrzywdzony z tego powodu, że tylko od niego wymaga się świadczeń, a od innych warstw ludności nie... Jest to zupełnie mylne ujęcie sprawy. Świadczenia są obowiązkiem takim samym, jak podatek, jak danina krwi. Klasa robotnicza ponosi takie same ciężary, a może większe, niż chłop. Robotnik idzie do pracy o głodzie nieraz nie pytając o to, jak mu zapłacą, że zapłata nie będzie dostateczną zapłatą za jego pracę. Mówiono tu, że chłop nie chce oddać kontyngentu przedtym, zanim nie obsieje swego pola. Oczywiście sprawa ta jest również ważną — naprzód jednak trzeba świadczenia oddać — to jest pierwszy obowiązek. Bo tylko wtedy, gdy chłop odda kontyngent, utworzy się zapas, z którego dostanie na zasiew tak że i ten, który na ten zasiew własnego zboża mieć nie będzie.

Za należyte, pełne wykonanie planu świadczeń odpowiadać będzie przed Rządem Jedności Narodowej wojewoda — wraz z całym swoim aparatem — przed wojewodą odpowiadać będzie starosta — przed starostą wójt i t. d. Załamanie się planu musi pociągnąć za sobą odpowiednie konsekwencje...

Na zakończenie przemówił wicepremier Mikołajczyk,: Fakt, że tu przybyliśmy w tak licznym gronie z Warszawy, wskazuje jasno, jak wielką wagę przywiązuje Rząd Jedności Narodowej do sprawy świadczeń rzeczowych. Koniecznością państwową jest chleb dla robotnika, — zboże na zasiew — i zaoranie terenów, nie tylko tych, które dotychczas oraliśmy, ale i tych, które nam przyznano na Zachodzie. Rozumiem trudne warunki pracy w terenie. Postępowania starostów nie nazwałbym jednak „zgniłym kompromisem". Agitację przeciwko świadczeniom uważam za zbrodnię — i głoszę to publicznie. Mogę zapewnić panów starostów, że Polskie Str. Ludowe stoi na tym samym stanowisku — co ja w tej sprawie — i to proszę powtórzyć w terenie wszystkim członkom Polskiego Str. Ludowego. Obowiązek swój muszą spełnić wszyscy — spełnienie obowiązku jest zarazem najwyższym przywilejem obywatela. Wydam odpowiednie zarządzenia, ażeby majątki będące w zarządzie państwowym również ściśle obowiązek swój wypełniły.

Wierzę w naród polski — wierzę w lud polski, który tak godnie zachował się podczas dni okupacji i który także w obecnej przełomowej chwili równie godnie się zachowa i wypełni swój obowiązek.

(Ł)

ROLNIKU! — spełnij swój obowiązek

daj świadczenia rzeczowe

Kronika kielecka

Jubileusz Pawła Owerłły

W czwartek 4 października br, obchodzić będzie 50-letni jubileusz pracy scenicznej Paweł Owerłło. Z nazwiskiem Jubilata łączą się najpiękniejsze tradycje Teatru „Rozmaitości" w Warszawie.

Urodzony w Warszawie w r. 1869 wstępuje do Teatru „Rozmaitości" jako młody dwudziestotrzyletni chłopiec — i na scenie tej występuje przez całe swoje dalsze życie — aż do ostatnich chwil powstania warszawskiego, tj. do października roku ubiegłego. Owerłło należy do wyjątków wśród starego pokolenia aktorskiego; bodaj że on jeden nie zaznał „blasków i cieni" prowincjonalnej kariery. Występował stale na pierwszej scenie polskiej jako aktor charakterystyczny i reżyser, a podczas pierwszej okupacji w latach 1915-1918, jako dyrektor „Rozmaitości".

Cóż można mówić i pisać o Owerlle — poza samymi najcieplejszymi i życzliwymi słowami? Znają go prawie wszyscy w Warszawie, a tym samym i w Polsce. Człowiek, który — potrafił zachować sympatię i wieczną młodość, mimo bądź co bądź pięknego wieku. Owerłło położył duże zasługi na polu sztuki, a Jego wspomnienia p. t. „Z tamtej strony rampy", wydrukowane w r. 1936 miały ogromne powodzenie.

Po powstaniu warszawskim przeniósł się do Kielc i tu zorganizował zespół teatralny, który prowadził do ostatnich niemal tygodni. Za zasługi na polu sceny odznaczony został złotym krzyżem zasługi — a obecny Rząd Jedności Narodowej zaliczył go w poczet zasłużonych, nadając mu zaopatrzenie ze strony Państwa.

W dniu 4 października ujrzymy Jubilata w jego ulubionej roli tytułowej w „Kawalerze marcowym" Bliźińskiego. Przedstawienie odbędzie się w kieleckim „Domu Kultury". **(Ł)**

Z kraju

(—) Polskie gimnazjum i liceum w Słupsku. Z nowym rokiem szkolnym rozpoczęło pracę polskie gimnazjum i liceum w Słupsku. Nowa placówka stanowi poważną pozycję kulturalną dla miejscowej ludności polskiej, toteż jej inauguracja odbyła się uroczyście. Po szeregu przemówień nastąpiła część artystyczna, wykonana przez młodzież. Szkoła liczy 250 uczniów i uczennic, których ilość stale wzrasta w miarę napływu przesiedleńców do Słupska. (Polpress)

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. Apr. 1381/45.

Zawiadomienie

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie zawiadamia, że z dniem 1.10.45 r. Biuro Sprzedaży Kart, Al. Wolności 20, rozpoczęło sprzedaż kart mlecznych na miesiąc październik dla dzieci do lat 2-ch.

Częstochowa, dnia 1.10.1945 r.

Prezydent Miasta (—) Dr T. J. WOLAŃSKI

Nr. O. 5612/1/45.

Zarządzenie
Prezydenta Miasta z dnia 1, października 1945 r. o meldunkach.

Na podstawie art. 29 dekretu P. K. W. N. z dnia 23. listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 74) oraz przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16.IV.1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. Ust. R. P. Nr. 32, poz. 309), zmienionego ustawą z dnia 15.3.1932 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 88, poz. 390) zarządzam, co następuje:

§ 1.

Osoby, przybyłe do Częstochowy w czasie od 1.9.1939 r. do chwili obecnej i zameldowane dotychczas na pobyt czasowy (zielone kartki) winny w terminie do dnia 31 grudnia 1945 roku przemeldować się na zamieszkanie (pobyt stały — kartki białe), jeżeliześrodkowały swoje stosunki osobiste i gospodarcze na obszarze gminy miejskiej Częstochowy.

Wyjaśniam, że w myśl obowiązujących przepisów prawnych osoby, zameldowane na pobyt czasowy (zielone kartki), nie będą mogły korzystać na terenie miasta z niektórych praw obywatelskich (wybory, opieka społeczna itp.).

§ 2.

Cudzoziemcy, przebywający w Częstochowie, winni, poza rejestracją, która powinna być dokonana w ciągu 8 dni od daty przybycia, być zameldowani oraz posiadać zezwolenie na pobyt, uwidocznione w dowodach tożsamości (paszportach).

Zezwolenie na pobyt wydaje Starostwo Grodzkie — Wydział Administracyjny, Dąbrowskiego 7, pokój Nr. 3.

Obowiązek posiadania zezwolenia nie dotyczy cudzoziemców, korzystających z prawa zakrajowości i cudzoziemców członków Armii Radzieckiej, przebywającej w Polsce na podstawie porozumienia z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 3.

Obowiązek wykonania niniejszego zarządzenia ciąży na mieszkańcach, zobowiązanych do przemeldowania się oraz na właścicielach i administratorach domów.

§ 4.

Szczegółowe instrukcje dotyczące obowiązków meldunkowych zostaną doręczone w formie osobnej broszurki przez organa Zarządu Miejskiego właścicielom względnie administratorom domów za opłatą 5.— zł.

§ 5.

Winni niezastosowania się do postanowień § 1 niniejszego zarządzenia ulegną karze grzywny do 2.000 lub karze aresztu do 4-ch tygodni stosownie do art. 25 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16.III.1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 309).

Winni niezastosowania się do § 2 niniejszego zarządzenia ulegną karze grzywny do 3.000 zł lub karze aresztu do 6 tygodni, stosownie do art. 17 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 13.8.1926 r. „o cudzoziemcach" (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 465).

§ 6.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Częstochowa, dnia 1. października 1945 r.

Prezydent Miasta (—) Dr T. J. WOLAŃSKI

L. dz. Apr. 1381/45 r.

Ogłoszenie

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie zawiadamia, że począwszy od dnia 1 października b. r. warzywa na świadczenia rzeczowe z terenu miasta, należy oddawać wyłącznie w zbiornicy warzyw przy Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, I Aleja 3 w podwórzu

Częstocowa, dnia 2.10.1945 r.

Naczelnik Wydz. Aprowiz. i Handlu (—) I. KUSMIERSKI

L. 06740

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Te. 2245 i 2249. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstochowie pod dyr. Z. Fabiśiaka.